

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX

WTOREK, 19-GO MAJA 1931 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 138

Niezwykły napad na dwóch lekarzy w Krakowie

**Bandyci zwabili do swego mieszkania docentów uniwersytetu i obrabowali
Jeden bandyta został ciężko ranny w czasie walki
z policją.--Łup w wysokości 4 tys. dolarów odebrany**

Kraków, 19 maja.
Dzisiejsza „Republika” doniosła o niezwykle zuchwałym i nienotowanym dotychczas zamachu bandyckim na dwóch docentów uniwersytetu w Krakowie, których bandyci w niezwykle sprytny sposób zwabili do swego mieszkania, poczem używszy niezwykle wyrafinowanych sposobów ZRABOWALI JEDNEMU Z PROFESORÓW 4.000 DOLARÓW.

Szczegóły tego sensacyjnego napadu przedstawiają się następująco:

Do Krakowa przybył przed niedawnym czasem z Brześcia nad Bugiem, młodzieniec, podający się za Antoniego Skorulskiego i odnalazł dwa pokoje przy ul. Zygmunta Augusta 5.

Skorulski nie wstąpił do mieszkania żadnych mebli, a zapytany kiedy się wprowadził oświadczył, że za kilka dni.

Wczoraj rano Antoni Skorulski zgłosił się do jednego z najwybitniejszych ginekologów dr. Tadeusza Kellera i POPROSIŁ GO O PRZYBYCIE Z WIZYTA DO CHOROJ,

która znajduje się rzekomo w jego mieszkaniu.

Gdy dr. Keller przybył do owego mieszkania kilku bandytów w maskach związało go i usiłowało obrabować. Po nieważ dr. Keller nie miał przy sobie pieniędzy,

ZOSTAŁ ON ZMUSZONY DO NAPISANIA LISTU DO SWEGO KOLEGI,

również docenta uniwersytetu dr. Glatzla.

Dr. Glatzel, nie przeczuwając nic złego przybył na wezwanie kolegi do mieszkania bandytów. Tam został on również obezwładniony.

Widząc, że i on nie posiada przy sobie pieniędzy bandyci zmusili go, przedstawiając mu lufę rewolwerową do skrośnięcia do napisania listu do żony, aby przybyła do domu przy ul. Zygmunta Augusta 5 i przyniosła 4.000 dolarów.

Rumuński urzędnik ministerjalny zgwałcił 18 nieletnich dziewcząt

Czerniowce, 19 maja.
Policja aresztowała przed kilku dniami naczelnika wydziału miejscowego dyrektora ministerjalnego Guido Patak. Patak oskarżony jest o dokonywanie potwornych gwałtów na nieletnich dziewczętach. Jednocześnie aresztowano emerytowaną urzędniczkę pocztową, Marię Stancel, która pod różnymi pozorami

zwabiała nieletnie dziewczęta do lokalu, w którym urzędował Patak. Z pierwszego śledztwa wynika, że ofiarą zwyrodnialca padło 18 dziewcząt od lat 7-10 do 14-tu. Sprawa ta wywołała w Czerniowcach niezwykle sensację ze względu na stanowisko oskarżonego i niezwykłe rozmiary potwornego przestępstwa.

Dwa napady bandyckie w okolicach Siotrkowa

Piotrków, 19 maja.
W kolonii Krępa czterech uzbrojonych bandytów dokonało napadu na mieszkanie Władysława Mayera. Bandyci zrabowali 1600 zł. gotówką oraz różną biżuterję. Powiadomiona o napadzie policja wszczęła natychmiast pościg za bandytami i jeden z nich, Wilhelm Bromberg, został ujęty. Za pozostałymi bandytami pościg trwa.

Drugi napad bandycki został dokonany na osobie Marianny Zyda, która przejeżdżała przez las Brzeźnicki. Nieznany sprawca napadł na bezbronną kobietę i zabrał jej cały posiadany przy niej majątek w wysokości 20 zł.

Po dokonaniu rabunku sprawca zbiegł. Policja jest już na śladzie napastnika.

Bezrobotny zwarjował z radości otrzymawszy pracę i garnitur

Katowice, 19 maja.
Niezwykły wypadek, będący jakoby odbiciem kryzysu panującego na Śląsku, zdarzył się wczoraj w Katowicach. W azylu miejskim przebywał od szeregu miesięcy, znajdujący się bez pracy 36-letni mieszkaniec Roździeń — Nierychowski. Po dłuższych staraniach udało się jego opiekunom uzyskać dla niego posa-

dę i wystarczające ubranie. Z chwilą otrzymania nowego ubrania Nierychowski pod wpływem radości zwarjował. Pobiegł on w nowym garniturze na brzeg Rawy i tam biegł po polu, aż poszarpał nowe ubranie na strzępy. Obląkanego udało się opanować i po nałożeniu mu kaftana bezpieczeństwa przewieziono go do zakładu dla umysłowo chorych.

Przywódca komunistów francuskich o możliwościach przyszłej wojny

Moskwa, 19 maja.
Na ostatnim posiedzeniu międzynarodówki komunistycznej wystąpił z wielokrotnie przemówieniem na temat o zwiększeniu niebezpieczeństwa wojennego i za daniach komunistów, komunistów francuski, Chain. „Wojna przeciwko ZSRR przygotowana pod kierownictwem imperialistów francuskich, zajmuje obecnie miejsce centralne w polityce światowej” — oświadczył Chain.

„Data interwencji wyznaczona jest na lipiec 1930 roku. Tylko zawładnięcie zresztą polityce ZSRR i pracy trzeciej międzynarodówki, udało się tej interwencji uniknąć. Lecz wojna przeciwko ZSRR ulega tylko zwłoce i jej niebezpieczeństwo jest aktualne, jak nigdy” Zdaniem mówcy, wojna przeciwko Z.S.R.R. doprowadzi do wybuchu wszech-

Nota sowiecka do Finlandji

Helsingfors, 19 maja.
Sowiecki poseł w Finlandji, Majski, złożył w finlandzkim ministerjum spraw zagranicznych notę protestacyjną z powodu demonstracji, urządzonej w dniu 12 b. m. przez studentów przed gmachem poselstwa sowieckiego w Helsingforsie. Jednocześnie Majski zaprotestował przeciwko wrogiej Rosji Sowieckiej propagandzie z powodu zdarzeń w Ingermanlandji. Majski zawiadomił również, że rząd moskiewski zastrzega sobie przedsięwzięcie w najbliższych już dniach dalszych kroków.

światowej wojny domowej. Przemówienie swoje zakończył Chain wezwaniem do proletariatu światowego, aby za przykładem proletariatu sowieckiego podjął ostatecznie, decydującą walkę w obronie związku sowieckiego.

Umysłowo-chory uderzony przez pociąg

Piotrków, 19 maja.
Onegdaj znaleziono na torze kolejowym pomiędzy stacją Czarnocin a Babami ciężko rannego człowieka. Rannym okazał się Józef Biniak umysłowo chory zamieszkały we wsi Wiederno gminy Gólesze pow. piotrkowski. Biniak został prawdopodobnie uderzony przez ruszający pociąg towarowy który znalazł się na tej linii.

W stanie ciężkim przewieziono rannego do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie.

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Uwziętym profesorom udało się wysadzić okienice.

POCZEM POCZELI ONI WOŁAĆ O POMOC.

Dr. Glatzel nie tracąc w dalszym ciągu przytomności, zawiadomił swoją służącą, że w razie gdyby przybył jakiś mężczyzna do mieszkania z kluczem, należy go zatrzymać, gdyż jest to bandyta.

Bandyci przed opuszczeniem mieszkania oświadczyli bowiem uwziętym, że klucz od mieszkania dadzą służącej dr. Glatzla, która ich uwolni.

Gdy bandyta przybył do mieszkania dr. Glatzla został on zatrzymany przez dozorcę. Wezwano policję.

POMIEDZY POLICJĄ A BANDYTĄ WYWIAZAŁA SIĘ WALKA.

Bandyta usiłował popełnić samobójstwo, ale w końcu

PADŁ RANNY NA ZIEMIĘ.

przeszedł strzałami, które oddał do niego posterunkowy policji. Zrabowane pieniądze odebrano. Napadu dokonali Tomasz Sławiński z zawodu fryzjer, oraz jego syn Tadeusz i bandyta Bagrycewicz, którzy przybyli wszyscy do Krakowa z Brześcia nad Bugiem.

Charakterystycznym jest fakt, że OPERACJI RANNEGO BANDYTY DO KONAŁ DR. GLATZEL,

który został przez niego uwzięty i obrabowany.

Redukcja płac w przemyśle amerykańskim

Nowy Jork, 19 maja.
(Telegram własny).

W przemyśle amerykańskim rozpoczęta została akcja w kierunku obniżenia płac robotniczych. Przemysłowcy motywują swoje żądania pogorszeniem się koniunktury i spadkiem cen towarów.

Przedstawiciel federacji robotników Green oświadczył, że robotnicy w żaden sposób nie zgodzą się na obniżenie płac i przystąpią do strajku, jeśli przemysłowcy nie zrezygnują z redukcji płac.

Zdaniem przywódcy robotników amerykańskich obniżka płac przyczyni się jeszcze bardziej do pogłębienia kryzysu i wywołać może odruch mas robotniczych, co stworzy niebezpieczeństwo dla pokoju wewnętrznego.

Prezydent Hoover czyni nacisk na przemysłowców, aby nie obniżali płac.

Król bułgarski

przewiózł rannego policjanta do szpitala

Sofja, 19 maja.
Na placu ćwiczeń policji, odległym o 4 km. od Sofji, w ręku jednego z policjantów eksplodował granat. Dowódca wysłał innego policjanta, by zatrzymał na szosie pierwsze przejeżdżające auto dla przewiezienia rannego do Sofji. Policjant zatrzymał samochód, wiozący króla Borysa. Król zabrał rannego we własne auto i odwiózł go do szpitala w Sofji.

Paderewski i wdowa po prez. Wilsonie przybędą w dn. 4 lipca do Poznania

Warszawa, 19 maja.
W dniu 14 lipca r. b. w Poznaniu odbędzie się wielka uroczystość odsłonięcia pomnika Wilsona. Z okazji tej uroczystości w Poznaniu wielka manifestacja przyjaźni polsko-amerykańskiej.

Pomnik Wilsona, dłuta rzeźbiarza amerykańskiego, ofiarowany został Poznaniowi przez Ign. Paderewskiego.

Jak się dowiadujemy, na uroczystość tę przybędzie do Polski Ignacy Paderewski, wdowa po prezydencie Woodrow Wilsonie i gen. Pershing, b. głównowódzący armji Stanów Zjednoczonych w czasie wojny światowej.

Miedzy 1 a 4 lipca wszystkie te wybitne osobistości będą gośćmi Prezydenta Rzplitej na Zamku w Warszawie. Spodziewany jest również przyjazd po laków z Ameryki, którzy będą mieli ułatwiony przejazd ze Stanów Zjednoczonych do Polski na te uroczystości.

Czy 15 proc. dodatek dla wojskowych będzie cofnięty?

Warszawa, 19 maja.
Wczoraj ponownie rozeszły się pogłoski, że 15 procentowy dodatek dla wojskowych ma być cofnięty od 1 czerwca.

Ostateczna decyzja w tej sprawie ma zapadnąć na posiedzeniu rady ministrów.

Sensacyjny proces o bigamję

przed sądem karnym we Wiedniu. — B. jeniec wojenny ożenił się z sanitariuszką, którą porzucił i powtórnie ożenił się z ukraiinką

We wrześniu ubiegłego roku zgłosiła się w komendzie policji we Wiedniu pewna rosjanka, która łamanym niemieckim językiem złożyła następujące oświadczenie:

— Nazywam się Barbara Kryłowa, z męża Markowicz. Męża mego poznałam w roku 1918 we Władywostoku, gdzie byłam w szpitalu fortecym sanitariuszką, on zaś przebywał tam w charakterze jeńcy wojennego i pacjenta. Gdy stan zdrowia jego polepszył się i nastąpił okres rekonwalescencji, zwrócił się on do mnie z prośbą o poczynienie kroków, aby nie odsyłać go do obozu jeńców. Na prośbę moją naczelny lekarz szpitala dr. Blaczew pozostawił Markowicza w charakterze felczera. W dniu 24 stycznia 1919 roku, gdy Władywostok zajmowały wojska admirała Koczcaka, zawarłam z Markowiczem, który był obywatelem austriackim, związek małżeński według obrządku grecko-ortodoksyjnego w kościele fortecym. Świadcami przy ślubie byli dwaj jeńcy wojenni oraz dwaj obywatele władywostocki.

— W roku 1921 zabrał mnie mój mąż do swych rodziców do Wiednia, gdzie już po upływie krótkiego czasu nawiązał bliższe stosunki z pewną rosjanką, która później wyemigrowała do Ameryki. Gdy chciałam powrócić do mej ojczyzny, mąż począł mnie usilnie prosić, abym go nie zostawiała. Gdy jednak po pewnym czasie otrzymał posadę w Belgradzie, wyjechał, pozostawiając mnie bez grosza przy duszy. Po pewnym czasie, gdy wystarałam się o pieniądze, wyjechałam do Belgradu i odnalazłam tam męża w towarzystwie jakiejś kobiety, również rosjanki. Nie powiedział mi nic o tem, że w międzyczasie ożenił się z tą rosjanką — dopiero teraz dowiedziałam się o tem...

Na podstawie złożonych przez Markowiczową zeznań, policja aresztowała Markowicza pod zarzutem bigamji. W czasie śledztwa Markowicz nie przyznał się do winy i oświadczył:

— We Władywostoku miało miejsce tylko pozorne zawarcie związku małżeńskiego. Barbara była kochanką naczelnego lekarza, który w obawie przed skandalem, gdyż był żonaty, chciał się jej pozbyć. Narzucił mi on Barbarę i wystał mi się jednocześnie dla nas o fałszywą metrykę ślubną, abym mogła Barbarę zabrać z sobą do Wiednia.

Na skutek złożonych zeznań Markowicz został z więzienia zwolniony i śledztwo przeciwko niemu zostało umorzone. Miał on jednak pecha, gdyż po pewnym czasie wypłynął na wierzch akt stanu cywilnego z roku 1925, z którego wynikało, że Markowicz nieważność zawarł tego we Władywostoku związku małżeńskiego uzasadniał tem, że we Władywostoku w owym czasie były wojska bolszewickie, wobec czego jeśli był zawarty formalny związek małżeński, to musiałby on być zawarty w urzędzie stanu cywilnego. Przeprowadzwszy odpowiednie dochodzenia władze śledcze ustaliły, że zeznania Barbary Markowicz odpowiadały prawdzie. W tym samym czasie zjawił się jeden z jeńców wojennych, który był świadkiem podczas ślubu i zeznał, że ślub zawarty między Markowiczem i Barbarą był zupełnie formalny.

Przed kilku dniami 34-letni Józef Markowicz, który zasiadł na ławie oskarżonych sądu wiedeńskiego zeznał:

— W czasie wojny światowej byłem podoficerem armji austriackiej. Gdy do stałem się do niewoli rosyjskiej, a następnie w szpitalu poznałem Barbarę, byłem młodym, zaledwie 22-letnim chłopcem o 3 lat młodszym od niej. Ślub jaki zawarliśmy nie był formalny, a zrzuciła Barbara już w roku 1927 wiedząc, że ja się powtórnie ożeniłem...

Przewodniczący: — Tak, pan przez cały czas lawirował między trzema kobietami. Do trzech razy sztuka.

Prokurator: jeśli pan twierdzi, że związek zawarty z Barbarą w roku 1919 we Władywostoku nie był formalny, to

poco pan wogóle o nim wspominał i uważał jeszcze jego nieformalność?

Markowicz: — Postąpiłem wówczas tak, stosując się do rady mego adwokata.

Twarz 42-letniej brunetki Barbary Markowicz wykazuje ślady dawnej urody, zaś czarne, pełne życia oczy, posiada ją wyraz dobroci. Pochodzi ona z okolic Niżniego Nowogrodu. Przy pomocy tłumacza opowiada ona smutną historję swych przeżyć:

Zawsze czułam wielką sympatię do obywateli austriackich. Pewnego razu, właśnie w szpitalu fortecym we Władywostoku, Józef (Markowicz) włożył mi na palec pierścionek i oświadczył mi, że się ze mną ożeni. Będąc już w Wiedniu poczułam tęsknotę za ojczyzną, zostałam jednakże, gdyż mój mąż bardzo mnie o to prosił...

Przewodniczący: — Jaki był stosunek oskarżonego do pani?

Barbara (z ożywieniem): — On był dla mnie dobry jak anioł. Tylko rodzice jego nie czuli do mnie sympatji... Gdy przyjechałam później do niego do Belgradu, kobieta, która była wówczas przy jego boku, powiedziała mi: „Ja wiem o wszystkim. On musi skończyć z tem. Pani może z nim rozmawiać teraz nie

dłużej, niż 10 minut”. On jednakże nie miał odwagi rozmówić się ze mną...

Przewodniczący: — No, tak, — jeśli się siedzi między dwoma kobietami...

Drużba żona oskarżonego jest 30-letnią ukraiinką o energicznym wyrazie twarzy. Pierwszy jej mąż, z którym się rozwiodła, był porucznikiem armji rosyjskiej. Występując w procesie w charakterze świadka, zeznała ona, że poznała oskarżonego w roku 1925 i zawarła z nim związek małżeński w kościele ewangelickim. O związku swym z Barbarą opowiedział jej oskarżony dopiero po upływie dwóch lat, jednakże zaznaczył, że związek ten był tylko pozorny.

Główny świadek oskarżenia Leopold Hundsdoerfer zeznał, że razem z plutonowym armji austriackiej Pichlerem, z którym przebywał we Władywostoku jako jeniec wojenny, był świadkiem w czasie ceremonji ślubnej.

Świadek: — Tak, ślub był zupełnie formalny i po ślubie odbyła się nawet uczta weselna.

Sąd uznał Józefa Markowicza winnym popełnienia bigamji i wydał wyrok, skazujący go na sześć miesięcy więzienia.

Skazany przyjął wyrok...



Maj — miesiąc zieleni, zjawił się już w całej swej krasie.

Jak powstało confetti?

Z niewinnego żartu wesola zabawa i dobry... interes

Mało kto wie o tem, że confetti, wbrew końcówce włoskiej, są pochodzenia francuskiego. Po raz pierwszy ukazały się one w Paryżu i stały dopiero rozprzecz się po całym świecie. Jedno z pism paryskich podaje ciekawą historję o tem, jak powstał zwyczaj sypania confetti na balach i zabawach.

Powstanie swoje, confetti zawdzięcza pewnej francuskiej firmie drukarskiej, która przeważnie zajmowała się wyrobem kalendarzy. W kartach kalendarzowych przy pomocy specjalnego przyrządu wycina się dziurki. Po takiej robocie małe kawałki papieru pokrywały gęstą warstwą podłogi pracowni. Pewnego dnia po skończonej pracy jeden z młodych i wesółych pracowników podniósł z podłogi pełną garść różnobarwnych kawałków papierowych i rzucił je w głowę robotnicy.

Barwne papierki osypały włosy młodej dziewczyny i stworzyły swojego rodzaju ładne upiększenie głowy. Przykład wesolego robotnika podchwycili też inni i wkrótce powstała zabawa, w której cały personel firmy wziął żywy udział. W pewnej chwili, kiedy zabawa

dosięgała zenitu, do pracowni wszedł szef. Zdziwiony różnobarwnym deszczem papierków, które we wszystkich kierunkach unosiły się w powietrzu i pały na rozbiawionych pracownikach, dyrektor w pierwszej chwili począł czynić ostre wymówki, lecz wkrótce zorientował się, że niewinna zabawa personelu może mieć praktyczne zastosowanie i przynieść firmie wielkie korzyści.

Po upływie kilku dni dyrektor firmy wziął do kieszeni duży pakiecik różnobarwnych kawałków papierowych i udał się na bal do Opery, gdzie zajął miejsce na galerji. O północy na głowy tańczących zupełnie niespodziewanie nagle posypał się deszcz barwnych papierków. Niespodzianka niewidzialnego czarodzieja zrobiła furorę. Wszyscy obecni byli zachwyceni tą zabawą, która dodawała kobietom wdzięku, a mężczyznom dawała pole nowe do żartów i zaczepki. Kolorowe kropki na jasnych toaletach pań i czarnych frakach panów, które tak bardzo podobały się rozbawionym paryżanom przypięczętowały los confetti.

Tak powstały popularne confetti. Niedługo jednak trwało ich powodzenie.

Popisy akrobatyczne w więzieniu.

Dyrektor więzienia wystrychnięty na „dudka” przez więźnia-akrobata.

Osobnicy, którzy nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności weszli w konflikt z obowiązującym kodeksem i znaleźli się za kratkami więziennymi, przeważnie mało mają okazji do wyzyskania swych umiejętności i talentów. Weźmy choćby dla przykładu, marynarza lub też szybkobiegacza, który został skazany na przymusowy pobyt w celi więziennej. Również akrobata, popisujący się na trapezie, nie znajdzie tu najmniejszej okazji do wykazania swej brawury i zręczności. Jednak wypadek, który miał niedawno miejsce w Berlinie, jest dowodem, że niektóre talenty mogą być z wielkim pożytkiem wyzyskane nawet za murami ponurego więzienia.

Artysta K., który za jakieś przewinienie został skazany na karę kilku miesięcy więzienia, doszedł do przekonania, iż nadarza mu się okazja do wyzyskania swego niepospolitego kunsztu akrobatycznego. Przypomniawszy sobie pełne brawury występy na deskach jednego z berlińskich warietów, podczas których widzom poprostu zamierał oddech w piersi. Po dłuższych refleksjach na ten temat artysta doszedł do logicznego wniosku, iż to, co mu się udawało dokonać na scenie jest również możliwe do przeprowadzenia na dziedzińcu więziennym.

Pewnego pięknego dnia więzień zrealizował swój zamiar. Po dziesięciu latach praktyki na arenie cyrkowej, gdzie popisował się w stokroć bardziej karkołomnych i niebezpiecznych dla życia atrakcjach, nie sprawiło mu to najmniejszej trudności.

Artysta znalazł się na wolności i przechadzał się najspokojniej po ulicy Friedrichstrasse. Jednakże spacer w tych warunkach również nie należał do rzeczy bezpiecznych. Nagle były więzień poczuł na swym ramieniu brutalną rękę. Ktoś niezbyt uprzejmie chwycił go za ramię. W kłopotliwej sytuacji tego jegomościa w świetle promieni słonecznych zabłysło coś, co od razu uprzytomniło zbiegową sytuację.

— Czy nie zechce mi pan wyjaśnić, rzekł zdumiony dyrektor więzienia, urzawszy ujętego zbiega, w jaki sposób udało się panu dokonać ucieczki.

— Jeśli sobie panowie życzą, mogą panom to natychmiast zademonstrować, odpowiedział akrobata.

Wypadek był tak niezwykły, iż zarząd więzienia postanowił naocznie się przekonać, w jaki sposób więzień zdołał przekroczyć grube mury więzienne.

Pan K. był niezmiernie rad, iż może się popisać przed dyrektorem więzienia swymi niezwykłymi zdolnościami akrobatycznymi. Zwrócił się on następnie do zarządu więzienia z uprzejmą prośbą, aby ufała się z nim, na dziedziniec więzienia. Zarząd więzienia chętnie przyjął to zaproszenie.

Pan K. postanowił tym razem wykaazać całą pełnię swego talentu. W okamgnieniu bez najmniejszego wysiłku przesadził on 4-metrowej wysokości mur i zniknął nagle, jak kameleon.

Panowie z zarządu, którzy łaknęli darmowego przedstawienia, pragnąc w ten sposób zaoszczędzić sobie drogie wariety, na próżno oczekiwali powtórzenia się tej atrakcji. Po dziesięciu minutach bezowocnego oczekiwanía musieli oni wreszcie dojść do wniosku, iż oszczędność ta była co najmniej nie na miejscu.

Dopiero po upływie tygodnia policja po raz wtóry ujęła pana K. Najprawdopodobniej kierownictwo więzienia w przyszłości zrezygnuje z tego rodzaju atrakcji.

Do sprawy tej wmieszała się wkrótce iekarze, którzy zamieszczali całe artykuły o niehigieniczności confetti. Przyczynił się też do tego zmierzch karnawału i w związku z tem popyt na wszelkie akcesoria zabawy wydatnie zmniejszył się. W Paryżu zostało wydane specjalne zarządzenie, zabraniające rzucania confetti, a w ślad za Paryżem poszła cała Francja.

Wstrząsające katastrofy na przejazdach kolejowych

Budowa nowych wiaduktów ma kosztować kilkanaście milionów złotych. — Nowe zarządzenia zapobiegają zderzeniom pociągów z samochodami i wozami

Jak wykazują statystyki kolejowe, większość zderzeń pociągów z pojazdami konnymi i samochodami wynika wskutek wadliwego urządzenia przejazdów kolejowych.

Przejazdy te każdego roku pociągają za sobą dużą ilość śmiertelnych ofiar. Szoferzy, czy woźnicy, wjeżdżając na tor kolejowy, przeważnie nie są przez nikogo ostrzegani o groźącym im niebezpieczeństwie i często nie dają już przedostać się przez tor, na którym ukazują się pociągi.

Ministerstwo komunikacji, działając w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych, od dłuższego czasu już zastanawia się, w jaki sposób ma zapobiec tak częstym, niestety, u nas tego rodzaju katastrofom.

Władze kolejowe zapoznały się z wynalazkami technicznymi, stosowanymi przez inne państwa europejskie, które również w ostatnich czasach zastosowały nowe zabezpieczenia przejazdów kolejowych.

Ministerstwo kolei w rezultacie doszło do wniosku, że najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby przerobienie wszystkich przejazdów w ten sposób, by tor kolejowy i szosy przecinały się nie w jednym poziomie, lecz w dwóch poziomach, w postaci podjazdów lub wiaduktów.

Realizacja tego programu jest jednak związana z bardzo poważnymi kosztami, to też prawdopodobnie nie nastąpi tak szybko.

Władze kolejowe nie posiadają bowiem obecnie na ten cel poważniejszych funduszy.

Zbudowanie wiaduktu kosztuje kilka tysięcy złotych, a ponieważ przejazdów kolejowych posiadamy około pięciu tysięcy, więc gdyby jednocześnie w całym kraju przystąpiono do budowy nowych urządzeń, kosztowałoby to kilkanaście milionów złotych.

Władze kolejowe postanowiły więc narazie zbudować wiadukty w tych miejscowościach, w których są one najbardziej potrzebne.

Opracowano już w tej sprawie szereg planów, które niebawem mają być już wykonane.

Przedewszystkiem zostaną zbudowane nowe wiadukty pod Łowiczem i Częstochową, gdzie w ciągu ostatnich kilku lat zanotowano cały szereg wstrząsających katastrof.

Przejechanie

Przed domem przy ulicy Głównej 63 został przejechany przez samochód 8-letni Henoch Ajbuszyc, syn kupca. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie przewiozło chłopca do szpitala Anny-Marji.

CIEKAWY REFERAT w W.I.Z.O

W środę w lokalu W.I.Z.O. Sienkiewicza Nr. 26, zapowiada się nader ciekawy i bardzo aktualny wieczór na temat „Światła i cienie zawodowej pracy kobiety”. Jako referentki biorą udział: dr Lewińska, prof. E. Riegerowa, dr W. Spektorowa i wiele innych. Po referacie dyskusja.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

Zapamiętajcie sobie wszystkie datę 24 maja

po raz pierwszy w Łodzi

w dzień **ZABAWA MONSTRE
SZALONA NOC**

wieczorem **HELENOWIE**

na wzór wielkich imprez zagranicznych

jących katastrof. Wiadukty te prawdopodobnie zostaną wykonane w ciągu sezonu letniego, poczem władze przystąpią do budowy następnych, przeważnie na Kresach Wschodnich.

Jednocześnie również ministerstwo kolei zajęło się sprawą należytego zabezpieczenia wszelkich, istniejących przejazdów kolejowych. Akcja ta bezwzględnie da również dodatnie rezultaty.

Postanowiono przedewszystkiem na najruchliwszych odcinkach toru ustawić dróżników, którzy będą dyżurowali na zmianę w ciągu 24 godzin na dobę i czuwali nad wszelkimi pojazdami, przejeżdżającymi na drugą stronę toru.

Postanowiono również wyciąć wszel-

kie zarośla i drzewa, przysłaniające często perspektywę torów kolejowych od strony szosy.

Oslonięcie perspektywy ułatwi nadjeżdżającym wozom i samochodom zorientowanie się, czy pociąg nadjeżdża, czy też przejazd jest wolny.

Nowe te zarządzenia w niektórych dyrekcjach kolejowych zostały już wykonane, w pozostałych zaś będą wprowadzone w życie w ciągu najbliższych tygodni.

Władze kolejowe przypuszczają, że w ten sposób zmniejszy w dużym stopniu ilość krwawych wypadków kolejowych jeszcze przed zbudowaniem nowych wiaduktów.

I-szy dźwiękowiec z ulubieńcem kobiet

Harrym Liedtke

który wywoła huragany śmiechu

Cudowny przyrząd do fabrykacji wódek

Łódzki oszust nabrali naiwnego wieśniaka

Bolesław Kuczycki, rolnik z pod Łasku, przyjechał do Łodzi do krewnych.

Krewni ci, starsi już ludzie, udawali się wcześniej na spoczynek, to też Kuczycki, który pragnął się bawić, sam włączył się po knajpach.

Pewnego wieczoru, w restauracji, za warł znajomość z bardzo sympatycznym mężczyzną, który zaprosił go do swego stolika i poczęstował wódką.

Kuczycki spędził z nim kilka godzin, w czasie których wchłoniął w siebie dużą ilość najrozmaitszych trunków.

Uprzejmy łódzianin, widząc, że wieśniak jest już mocno pijany, zaproponował mu „złoty interes”.

— Mogę wam sprzedać cudowny aparat — szepnął mu do ucha. — Aparat ten przerabia denaturat na najlepszy gatunek wódki. Pewien kupiec, który wziął ode mnie parę takich aparatów, w ciągu kilku miesięcy zrobił duży majątek.

Kuczycki zainteresował się tą propozycją.

— A czy to trudno obchodzić się z takim aparatem? — pytał.

— Bardzo łatwo. Poprostu z jednej strony wlewa się denaturat i po 24 godzinach z drugiej strony wylewa się znakomitą wódkę. Teraz są wprawdzie ciężkie czasy, ale na wódkę ludzie zawsze mają pieniądze. Będzie pan mógł tanio sprzedawać, więc na wsi będą wszyscy kupować.

Gdy wreszcie wyszli na ulicę, łódzianin wyciągnął z kieszeni tajemniczy przyrząd i oświadczył wieśniakowi, że odda mu go za 70 złotych.

— Jutro będę żądał już więcej, — mówił — bo to warte jest najmniej 200 złotych. Potrzebne mi są dziś pieniądze, więc tanio sprzedaje.

Kuczycki dał się skusić. Transakcja została zawarta.

Nazajutrz, po otrzeźwieniu, wieśniak wypróbował „cudowny aparat”.

Stwierdził wówczas, że padł ofiarą oszusta.

Jak mu wyjaśnili znajomi, „cudowny aparat” był zepsutym, domowym przyrządem, służącym do filtrowania wody. Poszkodowany wieśniak zwrócił się do policji.

W toku wdrożonego dochodzenia, oszusta odszukano.

Okazał się nim Kazimierz Miotła, bez stałego adresu, karany już kilkakrotnie za kradzieże i pomysłowe oszustwa.

Osadzono go w więzieniu.

Kradzieże

Do składu galanteryjnego Hersza Bławata (28 p. strzel. kan.) 27) dokonano włamania. Łupem złoczyńców padło kilkaset tuzinów pończoch, wartości 1000 zł.

—o—

Na przystanku tramwajowym na Bałuckim Rynku Herbertowi Trelenbergowi (Główna 47) skradziono portfel, zawierający 150 zł. i dokumenty osobiste. Na przystanku tramwajów podmiejskich przy Szosie Pabjanickiej Joskowi Berkowiczowi, mieszkańcowi Pabjanic, skradziono kilka sztuk towarów, wartości 1000 zł.

Letnie Podróże Morskie

TRANSATLANTYCKIMI OKRETAMI

„Polonia”, „Pułaski”, „Kościszko”

na Hordy NORWEGJI — od 18 lipca do 2-go sierpnia b. r. — Bilety od 500 zł.;
do KOPENHAGI — od 25 lipca do 29 lipca rb. Bilety od 175 zł.;
do STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI — od 29 lipca do 26 sierpnia br. Bilety od 1975 zł.
do SZTOKHOLMU, RYGI, VISBY — od 3 sierpnia do 9 sierpnia b. r. — Bilety od 225 zł.;
do LONDYNU, ROTTERDAMU I KOPENHAGI od 6 sierpnia do 17 sierpnia br. Bilety od 375 zł.

Bez paszportów i wiz zagranicznych.

Blizsze informacje i sprzedaż biletów w biurach Linji Gdynia—Ameryka, w Warszawie, Marszałkowska 116, tel. 547-46, oraz w biurach Wagons - Lits - Cook, Orbis, Francopol i Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Krwawe zajście w kuźni przy ul. Pieprzowej

Właściciel kuźni ciężko zranił swego czeladnika

W lutym b. r. w kuźni Władysława Jankowskiej przy ulicy Pieprzowej 23 rozegrało się krwawe zajście.

Któregoś popołudnia w kuźni tej pracował syn właściciela, Jan oraz dwaj czeladnicy, Władysław Bińkowski i Stanisław Walkowski.

Młody Jankowski, podając Bińkowskiemu rozpalone żelazo, uczynił to tak niezręcznie, iż mu wypadł dziurę w kość.

Czeladnik oburzył się niesłychanie.

— Pan mi zapłaci za koszt! — zawołał do syna właściciela kuźni. — To pańska wina!

Drugi czeladnik stanął również po stronie poszkodowanego.

Młody Jankowski oświadczył jednak, że nie odkupi kosztu.

Wynikła sprzeczka.

Bińkowski oznajmił synowi właściciela kuźni, że nie wykończy terminowej pracy, jeśli nie będzie miał gwarancji, że otrzyma pieniądze za zniszczoną kosztu.

Jankowski, w odpowiedzi na powyższe, zwinął go od najgorszych.

Młodzieńcy poczęli się bić ze sobą.

W pewnej chwili Jankowski porwał żelazne kleszcze i zadał Bińkowskiemu cios w głowę.

Bińkowski runął na ziemię, zalewając się krwią. Zaalarmowano pogotowie. Lekarz stwierdził złamanie czaszki.

Rannego przewieziono do szpitala. Dzięki dokonanej natychmiast operacji, udało się go utrzymać przy życiu. Po paru miesiącach mógł on już normalnie pracować.

Jankowski, pociągnięty do odpowiedzialności karnej, stanął przed sądem.

Na sprawie tłumaczył się, iż działał w obronie własnej i że poszkodowany pierwszy go obraził.

Zeznania świadków brzmiały naogół na korzyść oskarżonego.

Sąd, po zapoznaniu się z okolicznościami sprawy, skazał Jankowskiego na sześć miesięcy więzienia.



Przepraszam, a to?..

W małym, prowincjonalnym miasteczku mieszkał bogaty obywatel nazwiskiem Piperminc i biedniejszy obywatel nazwiskiem Mayer. Mayer co pewien czas pożyczal od Piperminca pieniądze. Dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści złotych. Czasem oddawał, czasem nie.

Zdarzyło się pewnego dnia, że Piperminc coś przeszkrobał, zasiadł na ławie oskarżonych i został skazany na 3 miesiące więzienia. Zaledwie wyszedł na wolność, gdy Mayer znowu wydusił od niego 10 złotych.

— Wprawdzie nie potrzebowałem tym razem pieniędzy... — rzekł Mayer do znajomego. — Ale zrobiłem to w tym celu, żeby nie myślało, że straciłem do niego zaufanie...

★

Do lekarza zgłasza się pewna młoda, 19-letnia dziewczyna, skarżąc się na silne bóle w krzyżu. Lekarz po zbadaniu młodocianej pacjentki doszedł do wniosku, że ma do czynienia z pewną chorobą, występującą zazwyczaj u piasunek i chcąc się przekonać, czy jego diagnoza jest trafna, zapytał:

— Czy pani jest przy dziecku?..

Młoda pacjentka spojrzała nań najpierw z wielkim zdziwieniem, potem spuściła oczy i odparła cicho:

— Tak, w trzecim miesiącu...

★

W pewnym towarzystwie toczyła się rozmowa na temat postępu techniki, przyczem jeden z gości wspominał, że w najbliższym czasie będziemy już mieli telewizyjne aparaty telefoniczne.

Na to odzywa się Mayer:

— Ładna historia!.. Przed każdą rozmową telefoniczną człowiek będzie musiał przywołać się ubierać i ogolić!..

★

On ma 92 lata, ona 90. Oboje wracają z cmentarza, gdzie pochowali przede chwilą swego 70-letniego syna.

— A widzisz?... — powiada ona. — Zawsze ci mówiłem, że nasz synek nam się nie uchwali.

★

Ciotka Genowefa kupuje gęś na rynku. Wybiera już dwie godziny. Dmucha w pierze, wazy w rękę, ogląda ze wszystkich stron. Ta gęś ma zbyt ciekawą szyję, tamta ma chude podbrzusze. Jedna jest za twarda, druga za miękka. Nie może wybrać.

Zniecierpliwiona sprzedawczyni odzywa się wreszcie:

— No, niechże się pani wreszcie zdecydować!.. Pani teżby nie dostała męża, gdyby on panią tak uważnie oglądał!..

★

Do hotelu przybywa Jim Murphy, szkot z krwi i kości. Portier zanoszą mu na górę walizki.

— Tu macie na filiżankę herbaty... — powiada szkot, wsuwając portierowi coś do ręki. Okazało się, że był to kawałek cukru...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś wtorek i środa w dalszym ciągu przy wypełnionej widowni bawi amerykańsko - żydowski przebójca Anny Nicols. Trzykrotnie zaślubieni, w wybornej interpretacji Dąbrowskiej, Niedziałkowskiej, Dębiczki, Michałaka, Mrozińskiego, Lenka i Tatarkiewicza. Ceny zredukowane.

Występy opertaki murzyńskiej.

Słynna rewia - operetka murzyńska, pozostająca pod kierownictwem niezmierzłego L. Douglasa, wystąpi w Teatrze Miejskim we czwartek, piątek i sobotę. Czarne girls, murzyńskie rewelery, wspaniałe, własne dekoracje, 35 osób! Codziennie dwa przedstawienia, a to o godz. 8 i 10 wiecz. Ceny od 2 do 8 zł.

TEATR KAMERALNY.

Występy mistrza Wojciecha Brydzińskiego w frapującej komedii L. Pirandella „Rozkosz uczciwości” dobiegają już końca. Znakomity artysta wystąpi tylko dziś wtorek, środa, czwartek i piątek, kreując popisową rolę Baldovina.

TEATR POPULARNY.

Dziś wtorek premiera sensacyjnego melodramatu L. Tolstoj „Rasputin”. Sztuka ta, dzięki swej interesującej treści trzyma uwagę widza w napięciu przez 11 obrazów. Tańce i śpiewy cygańskie.

JUTRZEJSZY KONCERT MANKA NEUMILLERA.

Jutro, w środę, o godzinie 8.45 wieczorem odbędzie się w sali Filharmonii zapowiadany koncert 11-letniego wybitnie utalentowanego skrzypka Manka Neumillera. Udział w koncercie bierze również utalentowana pianistka z Warszawy Eugenia Melmanowa. Akompaniować będzie dyr. Teodor Ryder. — Bilety nabywać można w kasie Filharmonii oraz w księgarni K. Neumillera, Piotrkowska 61.



Dziś pełna humoru premiera!

Film od 10—90 lat z niezrównanym komikiem

Harold Lloyd

— p. t. —

HAROLD TRZYMAJ SIĘ

Film ten ilustruje jak zostać doskonałym sprzedawcą, oraz perypetje Harolda w związku z jego zawodem sprzedawcy

W rolach głównych:

Harold Lloyd
Barbara Kent
Robert Mc. Cade
Lillian Lehg Ton

Początek seansów o godzinie 4.30
ostatniego o godzinie 10.15 wiecz.

Wszystko, co tanie, ma powodzenie!

Jak sobie radzi małozarabiająca inteligencja? — Broszkę „felerowaną” — Tante resztki i wyblakłe obuwie — Garnitur za 30 złotych

Jak żyją w dzisiejszych ciężkich czasach ci, którzy zarabiają w najlepszym razie

200—300 złotych miesięcznie?..

Oczywiście, że do tej kategorii ludzi nie można zaliczyć robotników, którzy mniej zarabiają. 200—300 złotych zarabia dziś

Inteligent, pracownik umysłowy, który cały dzień śleży nad buchalterijnymi księgami, a z otrzymywanej pensji musi wyżywić siebie, żonę oraz dzieci. Jak ci ludzie sobie radzą? Skąd czerpią fundusze na utrzymanie, sprawnie sobie najniezbędniejszej garderoby itd.

Dla tej kategorii klientów istnieje w sklepach

specjalny gatunek towaru.

Oto wchodzi do sklepu jakiś pan. Przy zwoicie ubrany, ale niezbyt modnie i elegancko. Sprzedawczyni od razu poznaje takich klientów. Pokazuje najpierw dobry towar. Klient kręci nosem:

— Owszem... ładne... ale

drogie...

— A może chce pan coś tańszego?..

Mamy takie same skarpetki tylko troszkę

„felerowane”.

Klient sam nie poprosiłby o tego rodzaju gatunek towaru, uważając, że szta niezupełnie słuszną, że kupowanie felerowanych towarów jest nieco krepujące. Skoro jednak sprzedawczyni sama proponuje, chętnie się na to zgadza, gdyż właściwie przyszedł już do sklepu z zamiarem kupienia czegoś po najniższej cenie.

Dlatego też

towary „felerowane” cieszą się obecnie największym popytem.

Małeńka skaza na pończosze dyskwalifikuje już towar. Nikt tego nie kupi po zwykłej cenie. „Felerowane” pończo-

chy sprzedaje się i cieszą się one wielkim powodzeniem.

Ale nie tylko pończochy mogą być „felerowane”. Każdy artykuł z „felerem” ma zapewniony zbytni.

Tanie resztki towarów, wyblakłe koszule, buty z zadraśniętej skóry — wszystko to sprzedaje się dziś lepiej niż najelegantsze modele sukien lub kapeluszy. Ludzie szukają dziś przede wszystkim

tanich rzeczy.

Ubrać się trzeba, na drogie towary nie ma pieniędzy, niech więc będzie towar nieco gorszy, byleby był nowy.

Klienci ze sfer robotniczych wogóle nie mogą sobie pozwolić na kupno nowych garniturów, nowych butów, kapeluszy itd. Dla nich przeznaczona jest starzyzna,

skupowana przez handlarzy po domach.

Obecnie, w okresie przedletniskowym, gdy robi się letnie porządki w szafach, dla handlarzy nastaje właściwy sezon. Garnitur w niezłym stanie można sprzedać handlarzowi najwyżej za 20 złotych. Garnitur ten wędruje do specjalnych „łaciarzy”, którzy doprowadzają go do porządku, a więc prasują, cerują, łatają kieszenie, przyszywają guziki itp. Stamtąd ubranie, wyglądające prawie jak nowe, wędruje do specjalnych sklepów ze starzyzną, gdzie sprzedaje się ten sam garnitur za 30—40 złotych...

Warto przytem zaznaczyć, że uszyty nowy garnitur wraz z towarami musi obecnie kosztować nie mniej niż 200—250 złotych...

— t —

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).



Kryzys w przemyśle filmowym

Kina angielskie zamykają swe podwoje z powodu braku filmów

Jedno z pism, powołując się na dzieńniki londyńskie podaje, że na terenie przemysłu filmowego odczuwa się gwałtowny brak nowych obrazów. Szereg kinoteatrów angielskich będzie musiał ulec zamknięciu w jesieni

z braku odpowiednich filmów.

Powodem tego stanu rzeczy jest przede wszystkim kryzys gospodarki filmowej w Ameryce. Ilość zamówień z kontynentu europejskiego w Ameryce spadła zastraszająco.

Amerykański przemysł filmowy ma dzisiaj tylko 40 proc. dawnych zamówień.

Sfery finansowe amerykańskie twierdzą, że produkcja w Hollywood musiała by otrzymać

50 milionów dolarów zasiłku

ażby rozbudować się odpowiednio do wymagań.

Pisma angielskie zwracają uwagę, że z tego momentu krytycznego powinny skorzystać kraje o słabo dotychczas rozwiniętym przemyśle filmowym i wzmocnić swoje stanowisko na rynku. Czyni to już przemysł francuski i angielski.

Możeby i polski przemysł filmowy wykorzystał sprzyjającą koniunkturę?

Rosjanie w Hollywood

W Hollywood mieszka cała kolonia rosyjska, której zarobki związane są ściśle z przemysłem filmowym. Istnieje tam również rosyjski klub, założony przez nieżyjącego już M. I. Wawieca, po zamekcerkiew oraz bardzo wiele sklepów, których właścicielami są rosjanie.

Aż do chwili ukazania się filmów dźwiękowych rosjanom w Hollywood powodziło się bardzo dobrze. Wielu z pośród nich otrzymywało stałe gaże za pracę w rolach statystów, a niektórzy nawet pozyskali sławę i bogactwo. Film dźwiękowy pomieszał wszystkie karty. Sytuacja rosjan znacznie się pogorszyła. Wielu z pośród dawnych statystów zabrało się do innej pracy, reszta jakoś w getuje.

Reżyser rosyjski L. Milston (Milstein) zrobił karierę nawet w amerykańskiej skali i należy obecnie do najlepiej płatnych reżyserów w Ameryce.

Hallo! Tu radjo!..

— o —

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

WTOREK, dnia 19 maja 1931 roku.

Godz. 11.53—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.35: Pierwsza. 15.35—15.50: „Chwilka lotnicza” pt.: „Lotnictwo morskie, a modelarstwo” wygł. red. J. Witkowski. 15.50—16.10: Odczyt z Krakowa. „Liga skandyńska kobiet”, wygł. p. Kamila Nitschowa. 16.10—16.15: Komunikat dla żegluga i rybaków (tr. z W-wy). 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40: Odczyt ze Łwowa. „Wartość lecznicza polskich siarczanów i gorzkich wód mineralnych”, wygł. dr. Ant. Sabatowski. 17.45—18.45: Koncert symfoniczny ze studja. Popularny koncert symf. w wyk. ork. Filharmonii Warsz. pod dyr. Br. Wolfstala. 1. C.M. Weber: Uwertura do po. „Oberon”. 2. K. Goldmark: Symfonia „Wesele wiejskie”. 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi odczytanie progr. na dz. nast. 19.25—19.35: Płyty gramof. 19.35—19.50: Pras. dziennik radj. z W-wy. 19.50—20.00: Płyty gramof. 20.00—20.15: Felieton p. Jeremu Wasilutynskiego „Wschód świat” (tr. z W-wy). 20.15—22.00: Koncert popu. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego. Irena Downar-Zapolska (sopr.), Biedykt Górski (alt) i L. Urstein (akomp.) W przerwie kwadrans litra. Opowiadanie pt. „Znajdka” Adolfa Dygasińskiego (tr. z W-wy). 22.00—22.15: Felieton z W-wy. 22.15—22.35: Muzyka z W-wy. 22.35—23.00: Komunikaty: PAT, meteorol., polic., sport, oraz muzyka lekka i tańeczna z W-wy.



W ODMĘTACH ŻYCIA

Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu” JERZY BAK.

82;

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W wariete „Alhambra” zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Ruelcki, który przybył tam ze swą żoną. Podejrzanie pada na piękną tancerkę, Gize Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńska aresztowana i osadzona w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Sledztwo wykazało, że Ruelcki siedział twarzą zwrócony do sceny natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

Obrony Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz, który dobiera sobie do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby. Pewnej nocy po mocnych zaułkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Bugaju w dusznej, zadymionej izbie czekał już nań dwaj mężczyźni. Między przybyszem a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bójki wpada do izby Brown, który porwuje młodzieńca.

Dr. Holz odkrywa, że owego młodzieńca jest to Barczak, który czyhał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów.

Brown udaje się na bal do pałacu pani Ruelckiej. Przy pomocy narkotyku wprowadził Ruelcką w stan uśpienia i zabrał do hotelu.

Barczak poznaje odrazu Ruelcką i stwierdza, że ona właśnie namówiła całą bandę do zgładzenia Liwskiej. Ruelcka po odzyskaniu przytomności nie chce nie powiedzieć wobec tego detektywu wprowadzającego ją w trans hipnotyczny i w ten sposób wydobyl od niej przyznanie się do winy Ruelcka przyznaje, że chciała zamordować Liwską za to, że zabrała jej męża.

W międzyczasie odbywa się proces o zabójstwo Ruelckiego i Ordeńska zostaje skazana na rok więzienia za usiłowanie zabójstwa. Wykonanie wyroku zawieszono na 3 lata.

Sekretarz detektywa, Smith, po ucieczce od Browna przyniósł się wraz ze swą kochanką, Zubową, do Łodzi, gdzie nawiązuje kontakt z fałszerzami banknotów.

Zubowa prowadzi potajemny romans z Richotem, który również przebywa w Łodzi.

W chwili gdy Brown wraca do hotelu wraz z policją, by aresztować Smitha, sekretarz detektywa ucieka podstępnie wraz z Zubową i wyjeżdża do Krakowa. Zubowa pozostaje w Łodzi, nie może się bowiem rozstać z Richotem, który mieszka u przemysłowca Krantza pod nazwiskiem Przeworskiego.

Smith spotyka w Krakowie Barczaka i obaj postanawiają zgładzić Browna. W tym celu starają się najpierw podstępnie ścignąć do Łodzi Ordeńską, która za dwa dni ma wyjść zamek za detektywa.

Gdy Ordeńska przybywa do Łodzi zamkają ją w piwnicy pałacu Krantza i zmuszają do napisania listu, wzywającego Browna na pomoc.

Następnego dnia w pociągu, zdążającym z Warszawy do Łodzi w pobliżu Rogowa jeden z pasażerów znalazł Ordeńską nawpół przytomną w przedziale drugiej klasy.

W kilka minut potem w drugim przedziale znajdują zwłoki Holza. Nóż tkwi w plecach. Z Łodzi przybywają władze śledcze z nadkomisarzem Szyszką na czele.

Rozpoczyna się dochodzenie. Ordeńska opowiada o swych przebiegach, nie mówiąc jednak o Richocie. Zeznaje, że tego samego dnia wywieziono ją autem daleko z miasta i zostawiono na drodze. Ponieważ było to blisko Skierniewic, dotarła do stacji i wsiadła do pociągu. Nagle do jej przedziału wpadł jakiś gość i związał ją sznurami.

Nadkomisarz Szyszak postanawia wrócić do Łodzi.

Jęknięta głucho, broniąc się słabo przeciwko okrutnym ciocom szaleńca. A on walił na oślep pięściami, dusił kolanami i rzucał tylko krótkie pytania: — No ilu?.. Pięciu, sześciu, dziesięciu?..

Nagle za oknem rozległ się sygnał nadjeżdżającego auta. Ścisnięta pięść zatrzymała się w połowie drogi. Znieruchomiał. Zubowa zerwała się z kanapy i ledwo trzymając się na nogach, do tarła do okna. Twarz przylepiła do szy-

by, wpatrując się uważnie w wychodzące z auta osoby.

— Policja! — krzyknęła nagle, przykładając ściśniętą dłoń do ust, jakgdyby w obawie, że ktoś ją słyszy.

Smith zerwał się z miejsca i podbiegł do okna.

— Milcz!.. Gdzie masz policję?!

Wskazała ręką na mundur nadkomisarza, który wydawał jakieś zlecenia szoferowi.

Smith powiódł dokoła rozpaczliwy wzrok.

— Jeżeli przyszli tu w tym celu, by dokonać rewizji, jesteśmy zgubieni... — rzekł cicho.

Zubowa poprawiła szybko odzież i skreśliła kontakt. Przez chwilę stali w ciemnym pokoju niezdecydowani.

— Wymknijmy się Okopową... — poradził Smith — Czy znasz drogę?..

— Na schodach ciemno... Otwórz drzwi!.. Może się nam uda...

Cicho odkreślił klucz w zamku. Po woli odchyłał drzwi, obawiając się, by nie skrzypnęły.

Smith wyszedł pierwszy.

— Uważaj na lewo... — szepnęła

Zubowa. — Jakies schody... Czy schodzimy na dół?..

— Spróbujmy... Powoli... Słyszysz?..

Zatrzymał się. Na dole rozległy się jakieś głosy. Nagle buchnęło światło.

— Psiakrew!.. — syknął Smith — Ktoś odkreślił światło na schodach...

— Zresztą, oni są już w sieni... Szukajmy innej drogi... Wracaj na górę...

Smith spełnił rozkaz.

— Teraz chodź za mną...

Zaprowadziła go do jakiegoś pokoju, a stamtąd do ciemnej sieni. Smith odetchnął głęboko.

— Teraz na dół, szybko...

Zbiegali po ciemnych schodach. Byli już na parterze. Oszklone drzwi prowadziły do sadu.

— Masz klucz?.. — zapytał.

— Te drzwi są otwarte...

Już chciał nacisnąć klamkę, gdy wtem rozległy się jakieś kroki i za drzwiami ukazała się sylwetka policjanta.

Smith zatrzymał się przerażony. Policjant przeszedł spokojnie i po chwili wrócił.

— Obstawili wszystkie wyjścia...

— szepnął Smith. — Jesteśmy zgubieni...

— Wracamy na górę... — odparła

Zubowa. — Narazie tam jest cicho...

Weszli z powrotem na górę i zamknęli się w pokoju Zubowej, zostawiając sobie na wszelki wypadek odwrót poprzez dalsze pokoje.

W tym samym czasie, gdy Smith i Zubowa bezskutecznie szukali drogi do ucieczki, Brown, nadkomisarz Szyszak, Ordeńska i dwaj wywiadowcy wchodzili do pałacu Krantza, by wyświeślić tajemnicę porwania Ordeńskiej.

Brown nie występował już teraz w roli świadka, lecz prywatnego urzędnika policyjnego, który prowadzi śledztwo na własną rękę.

Gdy lokaj, zdziwiony nieco tą nagłą wizytą policji, otworzył im drzwi, Brown zwrócił się do Ordeńskiej:

— Czy poznajesz ten dom?

Ordeńska rozglądała się bacznie dokoła, lecz nie mogła się jeszcze zorientować:

— Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie... Miałam przecież związane oczy...

— Zaraż wszystko zbadamy... — wtrącił nadkomisarz i zwracając się do

lokaja, zapytał: — Czy jest tu właściciel tego pałacu?..

— Jest, proszę pana... Na górce... Za raz zaprowadzę...

Jeden z wywiadowców został na czatach przy drzwiach wejściowych, reszta zaś udała się na górę.

Krantz był niemniej zdziwiony przy byciem przedstawicieli władz śledczych, jakkolwiek wiedział coś-nie-coś o sprawach Zubowej. Przypuszczał jednak, że wymagało tego dobro jego eksperymentu i dlatego patrzył na wszystkich przez palce, tembardziej, że Zubowa miała mu w najbliższych dniach udzielić wyczerpujących danych w sprawie dziwnego zachowania się Richota.

— Kto tu mieszka w tym pałacu? — zapytał uprzejmym tonem nadkomisarz.

— Ja, mój pracownik pan Przeworski i jego siostra... — odparł Krantz.

— Więcej nikt?..

Krantz zaprzeczył ruchem głowy.

— Czy nie wie pan nic o tem, że wczoraj sprowadzono do pańskiego pałacu pewną osobę, którą więziono przez całą noc w piwnicy?.. — pytał dalej Szyszak.

Krantz uśmiechnął się pobłażliwie.

— Do mego pałacu?.. To napewno omyłka... Musiałbym przecież o tem coś wiedzieć...

— Nie przypuszczam, że mogło to się stać bez pańskiej wiedzy... A może ktoś ze służby pozwolił sobie na ten kawał?..

— Mam lokaja i dwie pokojówki...

Wszyscy ciszą się mojem bezgranicznem zaufaniem. Jest rzeczą wykluczoną, aby ktokolwiek bez mojej wiedzy urządził w tym pałacu kryjówkę dla zbrodniarzy...

Nadkomisarz zwrócił się do Ordeńskiej:

— Czy pani nie zna przypadkiem tego pana?..

— Nie... — odparła, wzruszając ramionami.

— Proszę zawezwać lokaja...

Krantz nacisnął dzwonek. Po chwili lokaj stanął na progu.

— A tego pana również pani nie zna? — zwrócił się ponownie nadkomisarz Szyszak do Ordeńskiej.

Przyjrzała mu się uważnie, lecz odpowiedź jej brzmiała tak samo:

— Pierwszy raz go widzę...

Szyszak spojrzał na Browna, który zrobił minę, jakgdyby sam nie wiedział co to wszystko ma znaczyć.

— Czy wczoraj był pan przez cały dzień w domu? — zapytał nadkomisarz patrząc groźnie na lokaja.

— Tak, byłem w domu...

— Gdzie pan śpi?..

— Od frontu, na parterze...

— Nie widział pan ani nie słyszał nic podejrzanego?..

— Nic... Chyba tylko to, że...

— No?.. Proszę mówić o wszystkim śmiało...

— Nie wiem, czy to niby panów obchodzi...

— No, mówić, mówić śmiało...

— Więc niby nasz nowy lokator...

— Jaki lokator?..

— Niby ten pan Przeworski... No, to wczoraj, wiem, że wychodził wieczorem na miasto...

— Co w tem dziwnego? — zapytał Szyszak.

— Ano, nic... tylko to wydało mi się podejrzanym, nic poza tem...

— Dlaczego panu wydało to się tak bardzo podejrzanym?..

— Bo niby pan Przeworski nigdy wieczorem nie wychodził... A wczoraj

właśnie wyszedł, więc uważałem, że to należy powiedzieć...

Krantz uśmiechnął się zdawkowo i dodał:

— To oczywiście nie ma żadnego znaczenia...

— Tak... — odparł Szyszak. No, zobaczmy... Czy ów pan Przeworski jest teraz w domu?..

— A jest, jest... — odrzekł lokaj. — Czy zaprowadzić panów?..

— Proszę...

Wyszli znowu na kurytarz. Ordeńska żałowała już, że wymieniła ten nie szczęśny adres.

Była przekonana, że nie ma on nic wspólnego z jej porwaniem, a nazwa tej ulicy i numer domu był zupełnie przypadkowy. Zbrodniarze umyślnie wskazali ten adres, by zmylić ślady. Obojętnie szła za wszystkimi obok Krantza, który towarzyszył nadkomisarzowi do pokoju Richota.

Nadkomisarz zapukał do drzwi. Przez chwilę za drzwiami panowała cisza, po czem odezwał się jakiś głos:

— Kto tam?..

Ordeńska drgnęła... Ten głos...

Skąd znała ten głos?.. Czyżby?..

Serce zamarło jej z przerażenia.

— Proszę otworzyć... — odparł nadkomisarz. — Policja...

W pokoju zapanowała cisza. Ktoś — wstał z łóżka. Włożył pantofle. Miękkie kroki. Zgrzyt klucza w zamku —

Drzwi się otworzyły...

— Proszę, niech panowie wejdą...

Przepraszam za ten nieład, ale już spa-

łem... Ordeńska poznała go odrazu. Zatrzymała się na progu i zbladła. Oparła się o framugę drzwi i na sekundę przymknęła oczy, gdyż obawiała się, że padnie na ziemię...

Richot ujrzał ją również. Rozszerzone źrenice wpatrywały się długo w jej pobladłą twarz.

Głos jego drżał, gdy zapraszał gości do pokoju:

— Panowie pozwolą... proszę...

— A tego pana pani zna? — zapytał nagle Szyszak, zwracając się do Ordeńskiej i wskazując na Richota.

Nie patrząc nań, odparła stanowczo...

— Nie...

— Niech mu się pani dobrze przyjrzy... — rzekł nadkomisarz.

Ordeńska podniosła wzrok... Głos nadkomisarza brzmiał jakoś dziwnie... „Niech mu się pani dobrze przyjrzy...” Czyżby się czegoś domyślał?.. A może wie coś?.. Wszyscy skierowali na nią wzrok. Ordeńska spojrzała Richotowi prosto w oczy, starając się wszelkimi siłami zapanować nad sobą.

— No?.. — niecierpliwili się Szyszak. — Poznaje pani?..

— Nie... — powtórzyła niemniej stanowczo.

W pokoju zapanowała cisza. Ordeńska znowu spuszczała oczy i usiadła na krześle.

— Czy nie się czujesz?.. — zapytał cicho Brown, podchodząc do niej.

— Tak... Jestem strasznie osłabiona... Może zwolnicie mnie z tego śledztwa?..

Brown podszedł do nadkomisarza i szepnął mu coś do ucha. Po chwili wrócił i rzekł:

— Musisz zaczekać jeszcze kilka minut to nie długo potrwa...

Nie mogła skupić myśli... Więc to wszystko prawda?.. Richot jest tutaj?.. Widzi go na własne oczy?..

(Dalszy ciąg jutro).

Najlepsza powieść
Hermana Sudermanna
w fascynującej przeróbce filmowej p. t.

„TYRANJA MIŁOŚCI“

najwybitniejsza kreacja
Lewisa Stone
Sekundują w koncertowej grze
Lella Hyams
Veggy Wood
wkrótce w „LUNIE“

Moje Słoneczko



Janet Gaynor
Charles Farrell
wkrótce

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Najpotężniejszy przebój sezonu

„W Sidłach Kłamstwa“

Tragedia mężczyzny, którego serdeczny przyjaciel okazał się kochankiem żony. — Dramat duszy ojca, który usiłuje zabić własne dziecko.

W rolach głównych: dwie największe potęgi ekranu: **Emil Jannings** i **Gary Cooper** oraz **Esther Ralston**.

Początek o godz. 4.15.
Do godz. 6-ej ceny miejsc niższe. — Aparatura dźwiękowa: Western Electric. — Passe - partouts, prócz urzędowych nieważne aż do odwołania.



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Najgenialniejsze arcydzieło dźwiękowe

QUO VADIS

podług nieśmiertelnej powieści HENRYKA SIENKIEWICZA.

W roli głównej

Emil Jannings

Bogactwo i przepych wystawy.

Początek o godz. 4 pp. — Sala chłodzona. — Jubileuszowe karty premijowe ważne.

Dźwiękowy Teatr świetliny

„CASINO“

Dziś i dni następnych!

100 proc. dźwiękowego filmu polskiego wg. powieści Józefa Conrada Korzeniowskiego

ZWYCIĘSTWO p. t.

Niebezpieczny Raj

W rolach głównych: **Marja Malicka** w roli Almy skrzypaczki. **Bogusław Samborski** w roli hotelarza Schomberga. **Adam Brodzisz** w roli bar Haysta. Akcja odbywa się na jednej z wysp Archipelagu Malajskiego.

Nad program: Dźwiękowe aktualności Metro Goldwyn Mayer. Dodatek rysunkowy Fleischera oraz aktualności krajowe.

Początek o godz. 4.30, w soboty i niedziele poranki od godz. 12 do 3-ej pp. Do 75 gr. i zł. 1.

Dźwiękowy



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Arcydzieło dźwiękowe króla reżyserów **CECIL B. D. MILLE**A

DYNAMIT

Dramat silnych wrażeń miłości i erotyzmu. Tragiczne w skutkach ekstrawagancje młodej milionerki. Ślub ze skazańcem! Walka o milionowy spadek! Wybuch kopalni. Oto fabuła tego wspaniałego filmu. — W rolach głównych **Conrad Nagel** — **Julia Fay** — **Kay Johnson**. — Ceny miejsc popularne! Początek o godz. 5, w soboty i niedziele o godz. 2-ej.

Matki, strzeżcie swoje dzieci!

Pluskwa rozsądnikiem wszelkich chorób.

Jedynie preparat „FUMIGATORE-CIMEX“ tępi radykalnie pluskwy wraz z zarodkami.

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i drogeriach.

PRZEDSTAWICIEL:

Inż. **JULIUSZ HAMER** i S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia 1. Tel. 188-58. Przeprowadzamy dezynfekcje pod gwarancją.

KINO - TEATR SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.

Kino w Ogrodzie

Dziś i dni następnych wielki podwójny program.

I. Pierwszy raz w Łodzi tylko dla dorosłych od lat 17

Wielki film erotyczny ilustrujący życie podupadłych dziewcząt

II. Pierwszy sensacyjny polski film p. t.

„MARTWY WĘZEL“ (hińczyk)

w roli gł. **K. Junosza Sępowski** — Początek o g. 4 pp. w soboty niedziele i święta o g. 2 pp. — Na pierwszy seans ceny wszystkich miejsc po 40 i 60 gr. Bilety ulgowe ważne we wszystkie dni. Ork. pod kier. Rafała Kantora Następny program: — Wzniesienie wielkiego filmu z **Marją Cordą** w roli głównej p. t. Tragedja Zamku Mayerling

Już czynne
Prywatne POGOTOWIE LECARSKIE
Zielona 6
telef. 12333

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy — Szybka pomoc lekarska akuszer, ginekolog.

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i Alergiczne.
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
Ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro
Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie godziny od 6-ej do 7-ej, — w niedziele i święta od godz. 11-ej do 12-ej

Chorzy na rupfury i różne kalectwa!!!



POMOC I SKUTEK BEZ OPERACJI!!!

RUPTURY. Jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak gło wa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kieszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarszalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruzlicy kości lechn. gorszy ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortoped. ze Lwowa, Łódź, ul. Wólczańska 10, front parter, tel. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję.

PODZIEKOWANIE.

W. Panu Dyrektorowi Rapaportowi, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska 10, (front) składam publiczne podziękowanie jako Specjaliście dla ruptur za trafne i umiejętne rozpoznanie mojego cierpienia przepuklinowego i umiejętne nałożenie mi bandaża gumowego brzuszno na obniżenie żołądka i rupturę pepek, które to cierpienie zostało mi usunięte.

Dr. Józef Eidelheit, St. Radca Skarbu.



Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić „OLLA“

to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Także antyseptycznie spreparowane

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.



PRZYJDZ osobieście a przekonasz się — że najpopularniejszym znawcą dusz ludzkich jest W. PYFFELLO. — Widzi przyszłość każdego człowieka i przeznaczenie.

Jeżeli wąpiasz lub cierpisz moralnie — NAPISZ natychmiast imię, rok i datę urodzenia otrzymasz darmo analizę Swego losu życia.

Niniejsze ogłoszenie 1 95 groszy znaczkami pocztowymi załączyć na prześyłkę. Adres: **Wacław Pyffello**, Warszawa, Bednarska 17. Przyjęcia osobieście cały dzień.

Za okazaniem niniejszego ogłoszenia każdy otrzyma amulet - talizman — a takowy przynosi szczęście, powodzenie i wpływa na otoczenie lub osobę kochaną.

Dr. med.
H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7

(według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32)

Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

NERWOWI NEURASTENICY.

Cierpiący na drażliwość słabość woli brak energii, melancholiję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, ślesienność, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego Cierpienia nerwów.

Dr. GEBHARD & Co. GDANSK, Oddz. 27

Dr. med.
Lagunowski

Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Leczenie światłem promieniami Roentgena i lampą kwarcową.

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.
J. NADEL

akuszerka i choroby kobiece

Przyjmuje od 3—5 i od 7—8

Pomorska 7 tel. 127-84.

Dr. med.
Niewiażski

powrócił specjalista chorób skórnych i moczopłciowych

ul. **Andrzeja 5** Tel. 159-40

Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Doktor
S. Lewkowicz

Chor. skórne, weneryczne i płciowe.

Konstantynowska 12 Tel. 155-52.

Przyjmuje od 9—1 i 6—8.

Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. med.
Haltrecht

Chor. skórne, weneryczne

Piotrkowska 10 Przyjmuje 8-10 rano i od 6-8.30 wiecz.

W niedziele i święta od 9-1.

Ordynuje w lecznicy „SANITAS“ ul. Śródmiejska 8 codz. od 12.30—1.30

Dr. med.
NEUMARK

Choroby skórne, weneryczne, leczenie dżartem dżartemokoagulacją oraz lampą kwarc.

MONIUSZKI 5 tel. 170-50.

Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Lekarz - dentysta
B. NUSBAUMOWA

Piotrkowska 51 tel. 121-23

Godziny przyjęć od 4-7 wieczór.

Dr. med. REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie dżartem. Elektroterapia. **Południowa 28, tel. 201-93**

Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele od 9-1 pp.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

ZDROWIE TO SKARB.



antyseptycznie to gwarancja zdrowia

Wystrzegać się naśladowictw.

DOKTOR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4 (Dawniej Cegielniana 36) telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia

Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9-1

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Rozmaite

BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny go

tówkowe „Precioza“. **Piotrkowska 123** w podwórzu. 25

DOM nowowbudowany sprzedam lub też przyjmę współnika do domu.

10 mieszkaniowego, połowę gotówką a resztę na długletnie spłaty, wiadomość u gospodarza, **Piotrków, ul. Topolowa Nr. 45.** 19

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko - męski lub fryzjerka, **Cegielniana 20, Zakład fryzjerski.** 19

POTRZEBNY pracownik fryzjerski, **Jerozolimska 8.** 19



Automobilowy wyścig okrężny we Lwowie jedną z najpoważniejszych imprez samochodowych w Europie

Lwów, 17 maja. Małopolski Klub Automobilowy urządził po udanej próbie zeszłorocznej po raz wtóry Wyścig Okrężny w zamkniętym kole ulic miasta Lwowa.

Piękny sukces sportowy, jaki wyścig ten osiągnął, dzięki doskonałej swej organizacji, w roku ubiegłym i piękność toru, obfitującego w liczne zakręty, oraz znaczne wzniesienia i spadki spowodowały, że w bieżącym roku wyścig ten wyścig, na podstawie uchwały Międzynarodowej Komisji Sportowej w Paryżu do międzynarodowego kalendarza sportowego imprez sportowych, jak również zaliczony został do konkurencji o mistrzostwo Polski.

Wyścig ten odbędzie się w niedzielę dnia 7 czerwca 1931 r. o godz. 14.15 pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i dotowany jest nagrodami pieniężnymi, oraz honorowymi. Długość toru wynosi 3 km. i 41 m. o nawierzchni częściowo brukowanej, częściowo makadernowanej i terowanej o jedenastu skrętach, wzniesionych do 6.6 proc. i spadkach do 8.2 proc.

Wyścig ten składa się z trzech biegów w trzech kategoriach, a mianowicie: w kategorii wyścigowej 50 okrążeń tj. 152 km. i 50 m., w kategorii sportowej 25 okrążeń tj. 76 km. i 25 m. i w kategorii turystycznej, typu dominującego 15 okrążeń tj. 45 km. i 615 m.

Jako pierwszy wyścig międzynarodowy tego rodzaju w Polsce, a drugi w Europie — gdyż porównać go można tylko z wyścigiem okrężnym w Monte Carlo — wzbudził on wielkie zainteresowanie w kraju i zagranicą. W dniu poprzedzającym dzień wyścigu odbędzie się 5. Ogólnopolski Zjazd Gwiazdzysty do Lwowa, który zgromadzi całą elitę sportowców samochodowych wszystkich klubów polskich we Lwowie.

Również i zagranicą wzbudza ten wy-

Okręgowe zawody strzeleckie w Łodzi.

W dniach 23, 24 i 25 maja odbędą się w Łodzi okęgowe zawody strzeleckie o mistrzostwo przysposobienia wojskowego łącznie z zawodami okręgowymi o mistrzostwo Związku Strzeleckiego i zawodami okręgowymi łódzkiego okręgowego związku Stow. strzeleckich łowieckich i łuczniczych.

Do przeprowadzenia tych zawodów zostało powołane następujące kierownictwo: pp. mjr. Ulatowski — kierownik główny, kpt. dyp. Pluta-Czachowski — zastępca, inż. Mackiewicz, oraz por. Kuźnicki w charakterze sekretarza.

Główną komisję kwalifikacyjną stanowią: pp. kpt. Kłosowicz — przewodniczący, kpt. Rajnold — zastępca, oraz 9-iu członków.

Zawody powyższe odbędą się na strzelnicach: WKS-u, ŁKS-u, strzelnicy wojskowej na Mani.

Udział w zawodach mogą brać jedynie zawodnicy posiadający odznakę strzelecką klasy I, II i III. Nie dotyczy to kobiet, które mogą stawać dowolnie. Również mogą stawać ci zawodnicy zrzeszeni w ŁOZSŁ i Ł. których wyniki na ostatnich zawodach korespondencyjnych odpowiadać warunkom na zdobyć odznakę i którzy uzyskają warunki w pierwszych 4-ch seriach na zawodach premiowych. Wojskowi czynnej służby i policja mogą brać udział bez ograniczeń co do broni wojskowej długiej i krótkiej.

Zgłoszenia imienne zawodników i klubów należy kierować do dnia 18 bm. do por. Kuźnickiego Al. Kościuszki 67 Okręgowy Urząd W.F. i P.W. Wpisowe od zawodnika wynosi 2 zł. Zawodnicy nie zgłoszeni w terminie nie będą do zawodów dopuszczeni. Zawodnicy zamiejscowi przyjeżdżają i żywią się oraz kwatrują na koszt własny. Również broń i amunicję zawodnicy winni mieć własną.

ścig wielkie zainteresowanie, czego dowodem przedewszystkiem zgłoszenia zagranicznych korespondentów, wycieczek klubów automobilowych zagranicznych, oraz liczne zgłoszenia zawodników asów tego sportu.

Do dzisiaj, a to w pierwszych dwóch tygodniach od rozpisania tego wyścigu następujący zagraniczni zawodnicy zgłosili swój udział:

p. hr. Czaykowski na Bugattim 2.3

L. z Nicei

Mistrz Austrii hr. Hardegg na Bugattim 2. L.

Mistrz górski Europy Hans v. Stuck na Mercedesie 7. L.

Ks. Lichtenstein na Bugattim 2. L.

pp. Szczyżycki i Weinfurter z Pragi

na Wikovach 1.49 L.

p. Schmidt z Czechosłowacji na Amilcarze 1.09 L.

p. Ostermuth von Tschainkoff z Wiednia

p. Budulesco z Bukaresztu

p. inż. Tacheci na Imperji z Pragi

p. baron Strasser-Silton z Wiednia.

wreszcie ekipa Bugattich p. von Morgena z pp. Ks. Leiningen, Burghaller i Volkhard.

Z polskich zawodników wezmą udział w wyścigu w kategorii wyścigowej

p. Maurycy hr. Potocki, p. inż. Liefeld,

p. Jan Ripper, p. Hofuj, zaś w kategorii sportowej i turystycznej pp. Bugucki,

Somerstein, Januszkowski, Widawski,

hr. Sumiński i Kollerman.

Porażka szermierzy łódzkich w Poznaniu

Krzywdzące decyzje sędziów bocznych

(Korespondencja własna „Expressu”)

Poznań, 18 maja.

W sali okręgowego Ośrodka odbył się w niedzielę doroczny mecz szermierczy między Wojskowym Klubem Sportowym z Łodzi a AZS. poznańskim. Spotkanie odbyło się we wszystkich trzech rodzajach broni, przyczem szabla miała charakter rozgrywki o mistrzostwo drużynowe Polski. Goście wystąpili w składzie: por. Kuźnicki, Dawidczyński i Wiśniewski i na nich trzech spoczywał cały ciężar obrony barw Łodzi w trzech ciężkich konkurencjach. Poznańczycy mieli do dyspozycji więcej szermierzy to też wystawili do każdej konkurencji niemal inny skład. We florecie walczyli Lange, Mniejżyński i Pospieszalski w szpadzie: Lange, Weclawski i Mniejżyński wreszcie w szabli: Lange, Zazimierowicz i Knyszewski. Floret zakończył się zwycięstwem WKS-u 5:4, w tym samym stosunku wygrał A. Z. S. szpadę, w szabli natomiast uległ Łódzianie w stosunku 2:7.

Techniczne wyniki przedstawiają się następująco:

floret: Lange — Dawidczyński 5:0, Kuźnicki — Mniejżyński 5:4, Wiśniewski — Pospieszalski 5:1. drugie koło: Mniejżyński — Dawidczyński 5:4, Pospieszalski — Kuźnicki 5:1, Wiśniewski — Lange 5:2. Trzecie koło: Dawidczyński — Pospieszalski 5:1, Kuźnicki

— Lange 5:1, Mniejżyński — Wiśniewski 5:3.

szpada: Lange — Dawidczyński 5:2, Kuźnicki — Mniejżyński 2:0, Weclawski — Wiśniewski 2:0, II kolejka: Mniejżyński — Dawidczyński 2:1, Kuźnicki — Weclawski 2:0, Lange — Wiśniewski 2:0, III koło: Dawidczyński — Weclawski 2:1, Kuźnicki — Lange 2:1, Mniejżyński — Wiśniewski 2:1.

szabla: Dawidczyński — Kazimierowicz 0:5, Dawidczyński — Knyszewski 2:5, Dawidczyński — Lange 5:2, Kuźnicki — Kazimierowicz 1:5, Kuźnicki — Knyszewski 2:5, Kuźnicki — Lange 3:5, Wiśniewski — Kazimierowicz 4:5, Wiśniewski — Knyszewski 2:5, Wiśniewski 5:3.

Niewątpliwie na poziom zawodów wpływał w niemałym stopniu niemożliwy upał panujący w obszernej, lecz nie wentylowanej sali. Walczono dosłownie w pocie czoła. Poza tem sędziowie zwłaszcza boczni pozostawiali wiele do życzenia i ich decyzje niejednokrotnie krzywdziły zawodników, co przede wszystkim Łódzianie odczuli na swej skórze. Doskonałym sędzią głównym we florecie był p. Zagacki znany fехmistrz, nie zadowolili natomiast por. Ła piński jako sędzia w szpadzie i szabli z powodu w wielu wypadkach niezdecydowania.

Burzliwy mecz futbolowy w Berlinie

Zawodnik otrzymał fiasko w głowie

W Berlinie odbyło się spotkanie futbolowe o mistrzostwo między dwoma najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrza drużynami Hertha i A. V. Fürth. Po dość ciekawej grze zwyciężyła Hertha w stosunku 3:1 (2:0).

Zawodom przyglądało się przeszło 40 tysięcy widzów. Na kilka minut przed końcem zawodów doszło do niebываłego skandalu, który zakończył się porażeniem dwóch piłkarzy.

Zawodnik Kraus w pewnej chwili na-

depnął na nogę graczowi Ruch z drużyny Hertha. Część sfanatyzowanych widzów, która zauważyła powyższe, przeskoczyła przez barjery i rzuciła się na Krausa.

Otrzymał on kilka uderzeń między innymi również fiasko w głowę i w stanie nieprzytomnym odwieziony został do szpitala. Policji z trudem tylko udało się uspokoić wzburzone umysły rozentuzjowanego tłumu.

Dookoła rozgrywek o puchar Davisa

Polska rozpoczyna w piątek mecz z Danją

W ostatnim dniu spotkania tenisowego o puchar Davisa Czechosłowacja uzyskała dalsze dwa punkty, a mianowicie: Hecht pokonał Zerlendego 6:2, 6:4, 3:6, 6:4, zaś Mencil Garangiotisa 6:1, 6:3, 6:1. Ostatecznie Czechosłowacja pokonała przeciwnika w stosunku 4:1, przechodząc do trzeciej rundy.

*

Polska po zwycięstwie nad Norwegią, zmierzy się w dniach od 22—24 w Ko-

penhadze z reprezentacją Danii, która przed kilku dniami zwyciężyła Rumunię w stosunku 5:0. Z Danją graliśmy już raz w rozgrywkach o puchar Davisa i przegraliśmy w stosunku 0:5. Ponieważ w roku ubiegłym pokonaliśmy Rumunię w stosunku 3:2 i nasza drużyna znajduje się w niekorzystnej formie nie jest wykluczone, że odniesiemy zwycięstwo nad Danią.

Raid kolarski

„z rozkazem”

W niedzielę, dnia 17 bm odbył się kolarski raid z rozkazem zorganizowany przez Łódzkie Tow. Kolarskie przy współudziale sekcji kolarskich policyjnych klubów sportowych województwa łódzkiego. Udział w raidzie wzięło 70 kolarzy członków ŁTK i klubów policyjnych. Szczegółowe wyniki raidu podane zostaną do wiadomości po obliczeniu punktów. Warto zaznaczyć, że p. wojewoda ofiarował dla zwycięzców dwie nagrody w postaci chronometrów.

Piłka nożna w Sieradzu

W niedzielę odbył się w Sieradzu mecz piłkarski między drużynami Strzelecki K.S. (Sieradz) i ZKS Hakoah z Kalisza. Drużyna sieradzka przeważała niemal przez cały czas zawodów i zwyciężyła gości w stosunku 5:0. Bramki dla gospodarzy zdobyli: lewy łącznik 3, prawy łącznik i lewoskrzydłowy po jednej.

Najbliższe mecze

o mistrzostwo klasy A.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w okręgu łódzkim następujące spotkania o mistrzostwo klasy A: Turysci — Widzew, WKS — Burza i KKS — Strzelecki K. S., natomiast w poniedziałek w drugim dniu Zielonych Świąt odbędą się mecze: Orkan — ŁTSG i PTC — ŁKS lb.

Ł.K.S. gra w niedzielę

z Ruchem na Śląsku

W nadchodzącą niedzielę rozegra ŁKS spotkanie ligowe z Ruchem w Katowicach. Drużyna łódzka wystąpi w Katowicach w znacznie zmienionym składzie. W sobotę rozegrane zostanie w Warszawie spotkanie ligowe między Warszawianką a Polonią, zaś w niedzielę odbędą się jeszcze dwa inne mecze ligowe, a mianowicie: Wisła — Czarni w Krakowie i Pogoń — Cracovia we Lwowie.

Drużyna rumuńska

bawić będzie w Warszawie

W czasie Zielonych Świąt t. j. w nadchodzącą niedzielę i poniedziałek bawić będzie w Warszawie rumuński zespół piłkarski Tricolor z Bukaresztu, który zmierzy swe siły z Legią i prawdopodobnie również z Polonią.

Bokserzy pabjanicecy w Warszawie

W nadchodzącą sobotę rozegrany zostanie w Warszawie rewanżowy mecz bokserki między drużynami CWS (Warszawa) i Kruscheender (Pabjanice) Zawody te odbędą się na świeżem powietrzu. Pierwszy mecz obu drużyn rozegrany w Pabjanicach zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Jubileusz 25-cio lecia

Wisły krakowskiej

W nadchodzące Zielone Świątki obchodzić będzie Wisła krakowska uroczystość jubileuszową 25-cio lecia. Program imprez sportowych zapowiada się bardzo ciekawie i obejmuje cały szereg galei sportu. Na turniej piłkarski zaproszone zostały drużyny Cracovii, Czarnych i Pogoni lwowskiej.

Na boiskach

zagranicznych

Ubiegłej niedzieli odbyły się na boiskach zagranicznych następujące spotkania futbolowe:

Budapeszt: Ujpesti—Sabaria 3:1, Ferencvaros—Pecs Baranyi 3:0, Kispesti—Hungaria 2:1.

Międzynarodowy mecz piłkarski o puchar środkowo-europejski dla amatorów między Czechosłowacją i Austrią wygrany został przez Austrię w stosunku 3:1.

Ostatnia minuta.

Wielka afera szpiegowska na Węgrzech

Brema, 19 maja.
(Telegram własny)

W ciągu ostatnich dni policja polityczna wpadła na trop szeroko rozgałęzionej afery szpiegowskiej. Przeprowadzono szereg aresztowań, przyczem ujęto kilkanaście osób, członków partii komunistycznej. Uprawiali oni przeważnie szpiegostwo gospodarcze na rzecz jednego z państw ościennych. W czasie rewizji w mieszkaniach aresztowanych natrafiono na obfity materiał obciążający. Ze względu na dalsze dochodzenia jeszcze góły afery trzymane są w tajemnicy.

Toscanini protestuje u Mussoliniego przeciwko postępowaniu faszystów

Rzym, 19 maja.
(Telegram własny).

Słynny kompozytor Toscanini, który został spoliczkowany przez faszystów pozostaje nadal w Medjolanie zwrócił się on osobiście do Mussoliniego z protestem przeciwko postępowaniu faszystów w Bolonii i wyjaśnia dlaczego nie chciał grać marsza faszystowskiego.

Ze względu na ogromną popularność Toscaniego w Ameryce rząd nie zastosuje prawdopodobnie wobec niego żadnych represji.

Afera Oustrica w Trybunale Stanu

Paryż, 19 maja.
(Telegram własny).

W najbliższy czwartek zbiera się Trybunał Stanu, który ma rozpatrzyć zarzuty przeciwko niektórym b. ministrom włączanym w aferę Oustrica.

Posiedzenia Trybunału będą tajne. Prasa wykazuje wielkie zainteresowanie, gdyż mimo tajności, prawdopodobnie ujawnione będą nowe szczegóły tej skandalicznej afery.

Nieszczęśliwy wypadek podczas ćwiczeń wojskowych

Budapeszt, 19 maja.
(Telegram własny).

Podczas ćwiczeń wojskowych w miejscowości Illy miał miejsce wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Jedna z kompanii piechoty odbywała ostre strzelanie.

Dwie kule ugodziły żołnierzy, którzy znajdowali w pobliżu strzelnicy. Jeden szeregowiec padł trupem na miejscu, a drugi odniósł ciężkie rany.

Auto pod pociągiem. Złoty zabity, stan 4 pasażerów beznadziejny

Stade, 19 maja.
(Telegram własny)

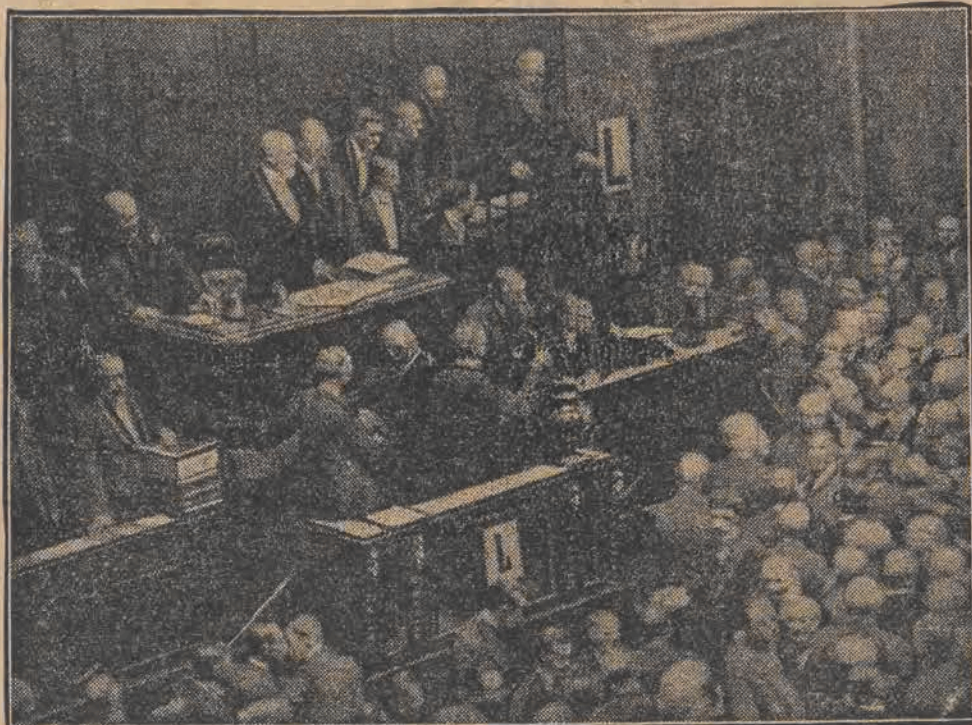
Wracające z wycieczki niedzielnej auto dostało się na niezabezpieczonym przejeździe kolejowym pod pociąg. Samochód został kompletnie zniszczony. Złoty poniósł śmierć na miejscu, a czterech pasażerów w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Berlin, 19 maja.
(Telegram własny).

Wczoraj zamknięto w Berlinie cztery teatry. Ogółem w ciągu bieżącego sezonu 18 teatrów zamknęło swe podwoje. 500 artystów pozostało bez pracy.

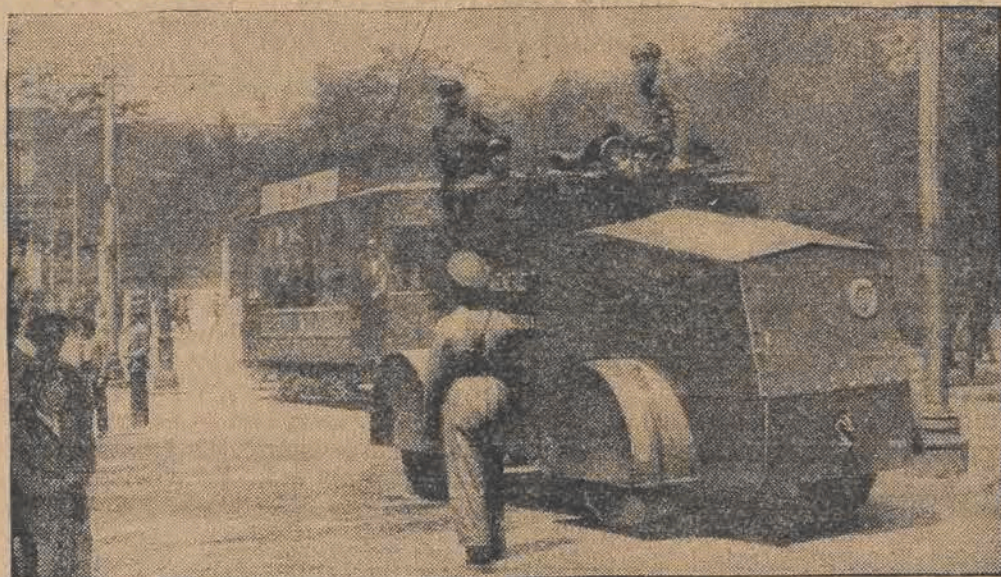
Związki artystów wystosują memoriał do rządu, w którym domaga się będą upaństwowienia kilku teatrów i zniesienia podatku widowiskowego.

Jak wybierano prezydenta Francji



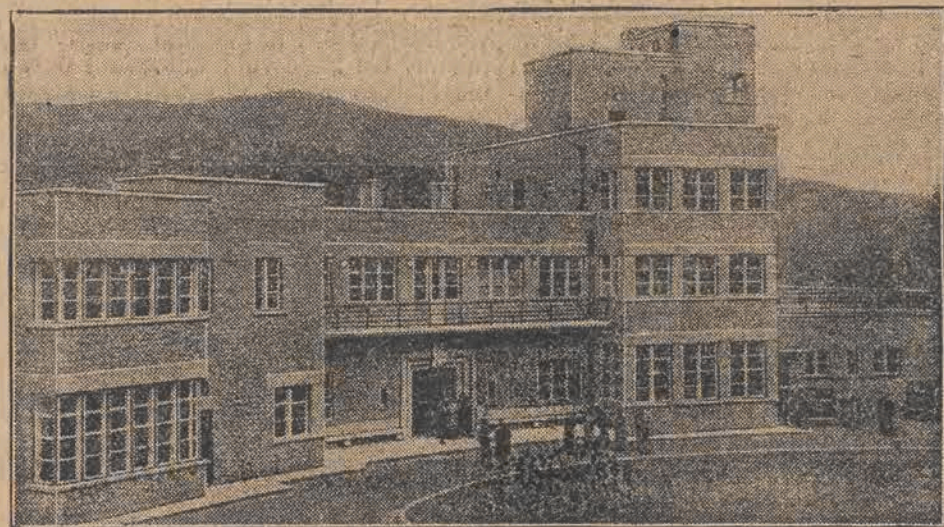
Doumer, obecny prezydent Francji, sam prowadził wybory, jako przewodniczący senatu francuskiego. Na ilustracji — moment z wyborów, gdy oddają głosy członkowie zgromadzenia narodowego, których nazwiska rozpoczynają się na literę „L.”

Stan obłędu w Madrycie



Trwające ciągle zaburzenia w Madrycie skłoniły władze do ogłoszenia w tym mieście stanu obłędu. Na ulicach Madrytu patrolują samochody pancerne, ochraniając ważniejsze budynki i gmachy państwowe i prywatne.

Letnia rezydencja Prez. Mościckiego



W Jabłonce na Górnym Śląsku, wykończono obecnie nowoczesny pałacyk, który służyć będzie jako letnia rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej. Pałacyk zbudowany jest i urządzony według nowoczesnych zasad architektury.

Budapeszt, 19 maja.

(Telegram własny).

Choć termin wyborów do parlamentu nie jest jeszcze ustalony wszystkie partie polityczne czynią już energiczne przygotowania.

Hr. Bethlen oświadczył, iż rząd rozpocznie wybory dopiero po żniwach.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Nieście pomoc najbiedniejszym

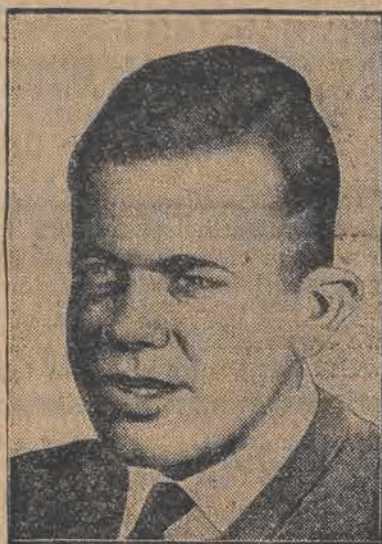
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Służba policyjna w Sowieciech



By nie absorbować policjantów, regulujących ruch na skrzyżowaniach ulic, zabroniono w Sowieciech zwracać się do nich z jakimikolwiek pytaniami. Celem przypomnienia o tem mieszkańcom, we wszystkich większych miastach ustawiono obok dyżurującego policjanta wielki słup z napisem „Nie wolno rozmawiać”.

Nowy rekord samolotowy



Pilot niemiecki Grönhoft ustanowił w tych dniach nowy rekord lotu aeroplanem, wznosząc się na wysokość 1750 metrów.

Złoty medal dla ministra Balbo



Włoski minister lotnictwa, general Balbo, otrzymał od towarzystwa geograficznego złoty medal za prace naukowe

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki nr. 30; GDYNIA: Pensjonat „Victoria Regia”, tel. 19.02; TARNÓW: ulica Krakowska nr. 2; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RĄDOM: ul. Żeromskiego nr. 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARZYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrolegi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najniższe zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najniższe zł. 1.20.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Gröbelniak, Łódź, Piotrkowska 49.